

Trawniki GMO i zagrożenia z nim związane

12 lipca 2018

Amerykański Departament Rolnictwa wydał oświadczenie, że opracowana przez firmy: Monsanto (gigant na rynku środków ochrony roślin i upraw GMO) i Scotts (koncern działający w branży ogrodniczej) genetycznie modyfikowana mietlica nie stanowi zagrożenia dla środowiska. Mietlica jest powszechnie stosowaną w ogrodach trawą. Ta genetycznie modyfikowana będzie odporna na glifosat, główny składnik popularnego herbicydu – Roundup. Oświadczenie Departamentu Rolnictwa otwiera drzwi do przeniesienia genetycznie modyfikowane mietlicy z pól doświadczalnych na rozległe tereny otwarte, głównie służące do gry w golfa.

Na nic się zdały dekady badań, w których genetycznie modyfikowana mietlica dosłownie wymykała się poza granice pól doświadczalnych. Ich wyniki wskazują jednoznacznie, że nie da się kontrolować rozrostu tej rośliny. Badania nad mietlicą GM rozpoczęto w roku 2003 w stanach Oregon i Idaho. Od tego czasu, pomimo nadzoru, zdołała się ona rozprzestrzenić, zarastając m.in. kanały nawadniające i brzegi rzek. Wiatr przenosił jej ultralekkie nasiona i pyłek na odległość wielu mil, a sama roślina krzyżowała się z innymi pochodzącymi ze środowiska naturalnego. Odpowiedzialny za te badania koncern Scotts bezskutecznie próbował ją eliminować z miejsc, w których jej nie posadzono. Genetycznie modyfikowana mietlica wyparła nawet rodzime odmiany roślin z parku Crooked River National Grassland, wraz z gatunkami owadów i zwierząt, które były od nich zależne. A zatem wieloletnie wysiłki i wydane miliony nie sprawiły, by Departament Rolnictwa, Scotts czy Monsanto powstrzymały rozrost tej inwazyjnej trawy. Jednak pomimo to tydzień temu władza skapitulowała wobec nacisków koncernów.

Oświadczenie Departamentu Rolnictwa otwiera drzwi do wprowadzenia genetycznie modyfikowanej mietlicy nie tylko na pola golfowe. Oznacza również, że za kontrolę ewentualnego jej rozrostu poza wyznaczone tereny nie będzie już odpowiadać ani koncern Scotts, ani Monsanto ani sam Departament, lecz właściciele ziemscy, którzy ją zasadzili. „Taka decyzja jest jak policzek dla rodzinnego rolnictwa” – twierdzi Jerry Erstrom, przewodniczący Rady Hrabstwa Maleur ds. Upraw. „Jesteśmy rozczarowani, że Departament zignorował obawy tych z nas, których już dotknął problem genetycznie modyfikowanej mietlicy, tj. jej błyskawicznego rozprzestrzeniania się. Zlekceważono wypowiedzi przedstawicieli rolnictwa ze stanów Oregon i Idaho oraz wszystkich zaniepokojonych obywateli z tego regionu. Aż nie chce się wierzyć, że to co zrobiły tu Scotts i Monsanto ujdzie im na sucho, i że to my będziemy musieli po nich posprzątać.”

Rolnicy i eksperci ze wschodniego Oregonu, podobnie jak zarządcy cieków wodnych, obawiają się, że z powodu odporności mietlicy na glifosat nie będzie jej można wyplenić. Będzie ona zatykać rowy melioracyjne, a także zanieczyszczać dostawy siana i innych roślin do krajów, które nie chcą GMO. Mietlica GM może się okazać także nowym superchwastem, stanowiącym zagrożenie dla innych upraw. Tymczasem zyski ze sprzedaży Roundupu będą rosły, a gleba i woda będą coraz bardziej skażone glifosatem. Być może nawet trzeba będzie opracować nowy, jeszcze bardziej toksyczny herbicyd, który poradzi sobie z inwazją tej rośliny...

„Decyzja Departamentu Rolnictwa lekceważy sprzeciw władz poszczególnych stanów, a także stanowisko amerykańskiej Służby na rzecz Dzikiej Fauny i Flory, profesorów akademickich, naukowców, rolników i ekologów” – twierdzi Lori Ann Burd, kierownik programu środowiskowego w Centrum Bioróżnorodności. „Ponieważ nowy produkt zaszkodzi przede wszystkim rolnikom, zagrożonym gatunkom oraz bezcennym krajobrazom, Departament Rolnictwa nie daje nam wyboru – musimy wykorzystać wszelkie

furtki prawne by nie dopuścić do wdrożenia tak zgubnej w skutkach decyzji.”

Jak już wyżej wspomniano, amerykańska Służba na rzecz Dzikiej Fauny i Flory uznała genetycznie modyfikowaną mietlicę za niebezpieczną, ponieważ jej uwolnienie do środowiska może zagrozić istnieniu wielu gatunków zagrożonych, m.in. stokrotek, łomatium czy motyli. „Decyzja Departamentu Rolnictwa jest ryzykowna” – dodaje George Kimbrell, prawnik z organizacji Center for Food Safety. „Dzięki niej Monsanto i Scotts otrzymali przepustkę na wyrządzenie przez ich produkt szkody naszym rolnikom i środowisku. Decyzja ta nieodpowiedzialnie igra z naszą przyszłością.”

Opracowanie: Xebola

Fotografia: [Salyasin](#) (CC0)

Źródła: Xebola.wordpress.com, WolneMedia.net